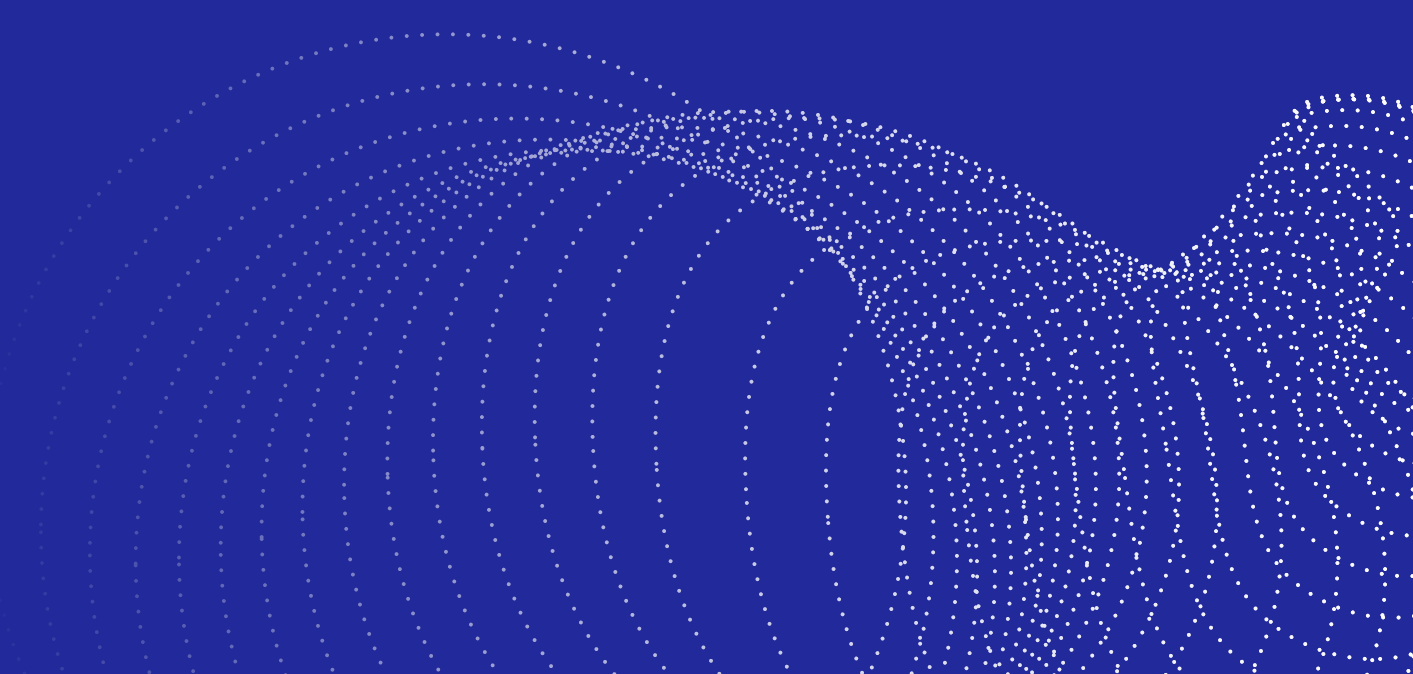




THE RIGHT FOCUS

LUTY 2024



SPIIS TREŚCI

3 KOLEJNA WERSJA PROJEKTU USTAWY O OCHRONIE SYGNALISTÓW JUŻ W SEJMIE

Urszula Wójcik

5 SME FUND 2024 / DOFINANSOWANIE NA OCHRONĘ ZNAKÓW TOWAROWYCH I WZORÓW W RAMACH FUNDUSZU UE NA RZECZ MŚP

Tomasz Szambelan

7 KONIECZNOŚĆ UZYSKANIA ZGODY ORGANÓW SPÓŁKI NA CZYNNOŚĆ PRAWNĄ

Adam Czarnota

8 INSTRUMENTY OCHRONY PRAWNEJ PRZECIWKO SLAPP

Mateusz Ostrowski / Mateusz Koc

12 UE PLANUJE PRZYSPIESZENIE ROZWOJU SMR W ENERGETYCE JĄDROWEJ

Wojciech Wrochna / Bartosz Brzyski

14 ILE PŁACĘ ZE TĘ SPÓŁKĘ, CZYLI PARĘ SŁÓW O WYCENACH W TRANSAKCJACH M&A

Paweł Mardas

16 UWOLNIENIE SIĘ CZŁONKA ZARZĄDU OD ODPOWIEDZIALNOŚCI SOLIDARNEJ – JAKIE WNIOSKI DLA PRZEDSIĘBIORCÓW PŁYNĄ Z WYROKU WSA WE WROCŁAWIU

Jan Janukowicz

KOLEJNA WERSJA PROJEKTU USTAWY O OCHRONIE SYGNALISTÓW JUŻ W SEJMIE



 **URSZULA
WÓJCIK**

8 stycznia do Sejmu wptynął kolejny projekt ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa, którego celem jest wdrożenie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z 23 października 2019 r.

W związku z tym, że termin na dostosowanie polskiego ustawodawstwa do przepisów unijnych upłynął ponad 2 lata temu (tj. 17 grudnia 2021 r.), Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (które opracowało projekt), zawnioskowało o jego rozpatrzenie w trybie pilnym. Obecnie trwa faza uzgodnień, a swoje stanowiska przedstawiły już m.in. organizacje społeczne oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

Sprawdzamy, jakie kluczowe zmiany przewidziano w nowym projekcie.

Ograniczenie warunków koniecznych do uzyskania statusu sygnalisty

W stosunku do poprzedniej wersji ustawy katalog osób podlegających ochronie w związku z dokonaniem zgłoszenia lub publicznym ujawnieniem nieprawidłowości, czyli tzw. sygnalistów, nie uległ zmianie. Zmieniły się za to przesłanki warunkujące objęcie taką ochroną.

Sygnaliści będą mogli z niej skorzystać, jeśli będą mieć uzasadnione podstawy, aby sądzić, że informacja, którą przekazują:

- Jest prawdziwa w momencie dokonywania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego, oraz
- Świadczy o naruszeniu prawa

Warunkiem objęcia ochroną nie będzie już posiadanie przez sygnalistę uzasadnionych podstaw do uznania, że informacja dotyczy interesu publicznego.

Skrócenie terminów wewnętrznej procedury zgłaszania naruszeń

Wewnętrzne zgłoszenie to ustne lub pisemne przekazanie przez sygnalistę informacji o naruszeniu prawa zgłaszane przedsiębiorcy, na rzecz którego wykonuje lub świadczy pracę co najmniej 50 osób. Jednocześnie projekt ustawy nie zawiera definicji „osób wykonujących lub świadczących pracę”.

Próg ten nie ma zastosowania do przedsiębiorców wykonujących działalność w zakresie:

- Usług, produktów i rynków finansowych
- Przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu
- Bezpieczeństwa transportu
- Ochrony środowiska

objętych zakresem stosowania aktów prawnych Unii Europejskiej wymienionych w części I.B i II załącznika do Dyrektywy.

W ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie przepisów przedsiębiorcy będą zobowiązani do opracowania procedur zgłoszeń wewnętrznych i podejmowania działań następczych. Procedury te będą ustanawiane w aktach wewnątrzzakładowych, zgodnie ze szczegółowo określonymi w przepisach zasadami.

Ponadto przedsiębiorcy będą zobowiązani skonsultować ich treść ze związkami zawodowymi bądź przedstawicielami osób świadczących pracę w terminie nie krótszym niż 5 dni i nie dłuższym niż 10 dni od dnia przedstawienia im projektu. Procedury zgłoszeń wewnętrznych będą wchodziły w życie po upływie 7 dni od dnia podania ich do wiadomości osób wykonujących pracę, w sposób przyjęty u danego pracodawcy.

W dalszym ciągu przedsiębiorcy będą zobowiązani prowadzić rejestr naruszeń, będąc administratorami zgromadzonych w nim danych osobowych.

Modyfikacja zewnętrznej procedury zgłaszania naruszeń

Zgłoszenie zewnętrzne oznacza zgłoszenie przez sygnalistę naruszenia organowi publicznemu.

Tym, który będzie odpowiedzialny za przyjmowanie tego rodzaju zgłoszeń oraz udzielanie środków wsparcia będzie, nie jak poprzednio Państwowa Inspekcja Pracy, ale Rzecznik Praw Obywatelskich.

Do zadań Rzecznika Praw Obywatelskich będzie należało przede wszystkim:

- Ustalenie procedury przyjmowania zgłoszeń zewnętrznych
- Przyjmowanie tych zgłoszeń
- Dokonywanie wstępnej weryfikacji zgłoszeń zewnętrznych oraz ich przekazywanie organom publicznym właściwym do podjęcia działań następczych
- Prowadzenie rejestru zgłoszeń zewnętrznych
- Zapewnienie powszechnego dostępu do informacji i porad na temat praw i środków ochrony prawnej

Rzecznik Praw Obywatelskich będzie jedynym organem publicznym odpowiedzialnym za przyjmowanie zgłoszeń zewnętrznych od sygnalistów.

Całkowicie usunięty został obowiązek zgłaszania przestępstw do policji bądź prokuratury. Według projektu ustawy to Rzecznik Praw Obywatelskich, po wstępnej weryfikacji, będzie decydował do jakich organów publicznych przekazywać otrzymane zgłoszenia.

Przetwarzane w związku z tym dane osobowe oraz dokumenty będą przechowywane przez Rzecznika przez okres 12 miesięcy po zakończeniu roku kalendarzowego, w którym zgłoszenie przekazano do właściwego organu.

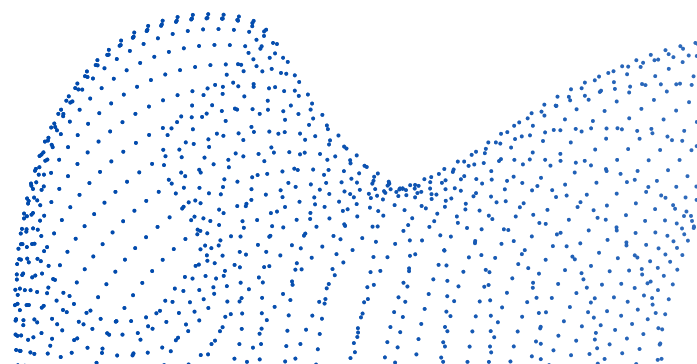
Planowany termin wejścia w życie nowych przepisów

Zgodnie z projektem ustawy nowe przepisy wejdą w życie w terminie miesiąca od dnia ich ogłoszenia. Uchwalenie przepisów w brzmieniu zaproponowanym przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej stoi jednak pod znakiem zapytania.

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich krytycznie odniosło się bowiem do proponowanego skrócenia terminu wejścia w życie przepisów ustawy, wyjaśniając, że jest to zbyt krótki okres na właściwe uruchomienie systemu ochrony sygnalistów, spełniającego przewidziane kryteria, a co za tym idzie, zapewniającego prawidłową realizację nałożonych na RPO obowiązków.

Ponadto, własny, alternatywny projekt wdrożenia przepisów unijnych dotyczących ochrony sygnalistów zgłosiła Fundacja im. Stefana Batorego we współpracy z Helsińską Fundacją Praw Człowieka, Fundacją Instytut Spraw Publicznych, Fundacją Akademia Antykorupcyjna, Stowarzyszeniem Sieć Obywatelska Watchdog Polska i Związkiem Zawodowym Solidarność '80.

Jednak z uwagi na planowane skrócenie vacatio legis przedsiębiorcy powinni rozważyć wcześniejsze podjęcie działań w celu opracowania wewnętrznych procedur i dokumentów dotyczących zgłaszania naruszeń.



SME FUND 2024 / DOFINANSOWANIE NA OCHRONĘ ZNAKÓW TOWAROWYCH I WZORÓW W RAMACH FUNDUSZU UE NA RZECZ MŚP



 **TOMASZ
SZAMBELAN**

Od 22 stycznia można składać wnioski o dofinansowanie w ramach kolejnej edycji programu SME Fund 2024, dzięki któremu polscy i ukraińscy przedsiębiorcy mogą uzyskać zwrot opłat urzędowych m.in. za rejestrację znaków towarowych i wzorów.

SME Fund to projekt wspierany przez Komisję Europejską oraz Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelktualnej (EUIPO), który realnie wspiera małe i średnie przedsiębiorstwa w ochronie własności intelektualnej. I jest o tyle istotny, że w znacznej części pozwala na dofinansowanie kosztów zgłoszenia, które nierzadko stanowią główną przeszkodę w dbaniu o ochronę praw własności intelektualnej.

Wnioski można składać nieprzerwanie do 6 grudnia 2024 r. Warto się jednak spieszyć, bo ilość środków jest ograniczona, a o ich przyznaniu zdecyduje kolejność zgłoszeń.

Nawet do 1000 EURO dofinansowania

W programie wystawiane są bony na częściowe pokrycie opłat urzędowych na wybrane czynności.

Każde małe i średnie przedsiębiorstwo, które chce dokonać zgłoszenia znaku towarowego i/lub wzoru, może otrzymać zwrot kosztów w kwocie do 1000 EURO poniesionych na:

- Opłaty urzędowe pobierane przez urzędy ds. własności intelektualnej (w tym Urząd Patentowy RP i Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelktualnej – EUIPO) za zgłoszenie znaku towarowego i/lub wzoru, za dodatkowe klasy oraz za badanie, rejestrację, publikację i odroczenie publikacji na szczeblu unijnym i krajowym (**zwrot do 75 proc.**)

- Opłaty urzędowe pobierane przez Światową Organizację Własności Intelektualnej (WIPO) za zgłoszenie znaku towarowego i/lub wzoru, opłaty za wyznaczenie poszczególnych krajów – w tym późniejsze opłaty za wyznaczenie krajów spoza UE (z ograniczeniami) (**zwrot do 50 proc.**).

Zatem, przykładowo jeśli spółka chce zarejestrować znak w 4 klasach w Urzędzie Patentowym RP to łączna opłata urzędowa wyniesie 2500 PLN, a kwota uzyskanej dotacji wyniesie 1875 PLN.

W przypadku zgłoszenia unijnego znaku towarowego w EUIPO dla takiej samej liczby klas, spółka zapłaci 300 EURO i oszczędzi aż 900 EURO (łączna opłata wynosi 1200 EURO).

Dla kogo SME FUND 2024

Fundusz SME FUND 2024 przeznaczony jest dla małych i średnich przedsiębiorstw mających siedzibę w Unii Europejskiej. W przypadku podmiotów z Polski są to:

- Osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą
- Spółki prawa handlowego tj.: spółki jawne, partnerskie, komandytowe, komandytowo-akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, akcyjne i proste spółki akcyjne.

Wszystkie muszą spełniać warunek małego lub średniego przedsiębiorstwa, czyli zatrudniać mniej niż 250 pracowników oraz mieć roczny obrót do 50 mln EURO lub całkowity bilans roczny do 43 mln EURO.

Procedura uzyskania i zrealizowania dotacji jest przejrzysta, a do samego wniosku należy dołączyć:

- Wyciąg z rachunku bankowego przedsiębiorstwa
- Zaświadczenie VAT albo zaświadczenie o posiadaniu numeru NIP
- Oświadczenie osób upoważnionych – jeśli wniosek składa pełnomocnik

Fundusz SME FUND 2024 przeznaczony jest także dla MŚP, które mają siedzibę w Ukrainie i posiadają numer identyfikacji podatkowej TIN. Dotacje przyznawane są zgodnie z kolejnością zgłoszeń, przy czym nie można wnioskować o dofinansowanie na usługi, na które uzyskano wcześniej wsparcie krajowe lub unijne.

Kiedy należy składać wnioski

Wnioski można składać do 6 grudnia 2024 r. Dotacje są dostępne przez cały rok aż do momentu wykorzystania wszystkich środków. Co istotne, Fundusz MŚP na 2024 r. jest ostatnią inicjatywą w ramach tej edycji. Oznacza to, że najprawdopodobniej to ostatnia okazja na uzyskanie dotacji na tak preferencyjnych warunkach finansowania.

KONIECZNOŚĆ UZYSKANIA ZGODY ORGANÓW SPÓŁKI NA CZYNNOŚĆ PRAWNĄ



 **ADAM
CZARNOTA**

Uzyskanie zgody organów spółki (np. zgromadzenia wspólników lub rady nadzorczej) jest jednym z obowiązków, o których, w toku działalności gospodarczej, najczęściej zapominają reprezentanci spółek kapitałowych. Dlaczego to takie istotne? W niektórych przypadkach, brak odpowiedniej zgody, może skutkować nieważnością czynności prawnej. Kodeks spółek handlowych przewiduje dwojakie konsekwencje naruszenia tego obowiązku, uzależniając je od tego, czy wynika on z przepisów ustawy, czy postanowień umowy lub statutu spółki.

Zgoda wymagana przepisami ustawy

W sytuacji, gdy obowiązek ten wynika z przepisów ustawy, ustawodawca zastrzegł dalej idące konsekwencje dla braku zgody na czynność prawną. W przypadku niedopełnienia obowiązku czynność będzie nieważna.

Przykładowo (z zastrzeżeniem, że poniższy katalog nie jest wyczerpujący), w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, zgoda wspólników wyrażona w formie uchwały jest wymagana w wypadku:

- Zbycia lub wydzierżawienia przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części oraz ustanowienie na nich ograniczonego prawa rzeczowego (art. 228 pkt 3 KSH)
- Nabycia i zbycia nieruchomości, użytkownia wieczystego lub udziału w nieruchomości, jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej (art. 228 pkt 4 KSH)
- Zwrotu dopłat (art. 228 pkt 5 KSH)

Należy pamiętać, że zgoda może być wyrażona przed złożeniem oświadczenia przez spółkę, lub następczo, jednak **nie później niż w terminie dwóch miesięcy od dnia złożenia takiego oświadczenia**. Potwierdzenie wyrażone po złożeniu oświadczenia ma moc wsteczną od chwili dokonania czynności prawnej.

Co istotne, wymóg uzyskania odpowiedniej zgody na działanie obejmuje jakichkolwiek reprezentantów spółki, nie tylko jej zarząd. Konieczne będzie zatem również w wypadku, gdy spółka będzie

reprezentowana w inny sposób, np. przez pełnomocnika czy prokurenta.

Zgoda wymagana postanowieniami umowy / statutu spółki

Inaczej jest w wypadku naruszenia obowiązku uzyskania zgody wynikającego z umowy lub statutu spółki. W takiej sytuacji czynność prawna jest ważna, jednakże nie wyklucza to odpowiedzialności członków zarządu wobec spółki z tytułu naruszenia jej umowy lub statutu. W spółkach kapitałowych stosunkowo częstym zabiegiem jest wprowadzenie do umowy lub statutu katalogu spraw wymagających zgody wspólników czy rady nadzorczej spółki.

Mechanizm ten umożliwia wspólnikom bieżącą kontrolę np. nad istotnymi umowami, które zamierza zawrzeć zarząd. W takim wypadku, lista spraw powinna być dostosowana do rodzaju działalności, którą prowadzi spółka, rozmiaru spółki i jej struktury właścicielskiej.

W praktyce bardzo częsta wprowadzana jest konieczność uzyskania zgody w przypadku, gdy wartość danej czynności prawnej lub wykracza poza zwykły tok działalności spółki.

Reprezentanci spółek muszą pamiętać, że dokonanie czynności prawnej bez wymaganej umowy albo statutem zgody, skutkujące powstaniem szkody w majątku spółki, otwiera możliwość przypisania im odpowiedzialności odszkodowawczej w stosunku do spółki.

INSTRUMENTY OCHRONY PRAWNEJ PRZECIWKO SLAPP



 **MATEUSZ
OSTROWSKI**



 **MATEUSZ KOC**

Pisaliśmy już o tym, jakie zmiany mogą czekać nas na szczelbu unijnym. Dziś sprawdzamy czy polskie prawo, w obecnym kształcie, zapewnia jakąkolwiek ochronę przed pozwami typu SLAPP?

W uproszczeniu SLAPPy (Strategic Lawsuits Against Public Participation, czyli Strategiczne pozwы przeciwko udziałowi społecznemu) to działania prawne, wnoszone w celu zastraszenia lub uciszenia osób, które krytykują działania władzy, firm czy innych podmiotów. Ich celem jest zniechęcenie do udziału w debacie publicznej i ograniczenie wolności słowa.

W polskich realiach SLAPPy najczęściej przybierają formy powództw:

- O naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i 24 k.c.)
- O popełnienie czynu nieuczciwej konkurencji (art. 3 i art. 14 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1233)
- Prywatnych aktów oskarżenia – występki znieśławienia z art. 212 k.k. oraz występki zniewagi z art. 216 k.k.
- A w skrajnych przypadkach publiczny akt oskarżenia obrazy uczuć religijnych z art. 196 k.k.

Kodeks postępowania cywilnego a SLAPP

W naszej ocenie, przy większej świadomości społecznej oraz przy odważnym stosowaniu przez sędziów dostępnych już przepisów, obecnie obowiązujące regulacje potencjalnie mogą chronić przed SLAPPami[1].

Szczególną uwagę zwracamy na art. 191 (1) k.p.c. Na podstawie tego przepisu sąd może oddalić powództwo na posiedzeniu niejawnym, w przypadku gdy z treści pozwu i załączników, okoliczności sprawy, faktów powszechnie znanych oraz faktów znanych sądowi z urzędu wynika, że pozew jest bezzasadny.

W teorii wygląda to bardzo prosto, praktyka jest jednak bardziej skomplikowana. W jaki bowiem, niebudzący wątpliwości, sposób poznać, że wniesiony pozew nosi znamiona SLAPP i powinien zostać oddalony jako oczywiście bezzasadny? O tym opowiemy w kolejnym wydaniu.

Pozew oczywiście bezzasadny

Ustawodawca, wprowadzając do polskiego porządku prawnego powyższy przepis, zupełnie inaczej definiował „oczywistą bezzasadność powództwa.” Jego celem było również odciążenie sądów w rozpoznawaniu spraw, którym nadawanie dalszego biegu byłoby stratą czasu i pracy sądu.

Takie uzasadnienie jest jednak co najmniej niefortunne. Zawiera bowiem założenie, że na etapie wstępnego badania sprawy sąd podejmuje decyzję co do szans powodzenia określonego powództwa, co z kolei prowadzić może do naruszenia zasady prawa do sądu[2].

Praktyka sądowa pokazała jednak, że definicja oczywiście bezzasadnego powództwa rozszerza się w dobrym kierunku, ponieważ pozew może zostać uznany za oczywiście bezzasadny również dlatego, że jest pozew pozornym. Czyli niezmiernym do uzyskania sądowego rozstrzygnięcia o prawach lub obowiązkach, lecz złożonym w innym, zamaskowanym celu z wykorzystaniem instytucji prawno-procesowych.

Chodzi tu o takie sytuacje, w których strona wytaczająca powództwo nie zmierza ani do uzyskania orzeczenia o korzystnej treści, ani do pognębienia przeciwnika, lecz wyłącznie do uruchomienia postępowania sądowego dla samego w nim udziału.

Oczywista bezzasadność powództwa musi więc wynikać już z samej treści pozwu, przy uwzględnieniu ewentualnie faktów powszechnie znanych i znanych sądowi z urzędu.[3]

Paradoksalnie sądy korzystają z instytucji oddalenia powództwa na posiedzeniu niejawnym z uwagi na oczywistą bezzasadność, przy czym zauważyć należy, po pierwsze, że nie w sprawach dotyczących SLAPPów, a po drugie zaskarżone wyroki w następstwie

rozpoznania apelacji są w większości uchylane i przekazywane do ponownego rozstrzygnięcia.

W naszej ocenie:

- Brak pogłębionej świadomości
- Brak przeszkolenia pełnomocników w tym sędziów w zakresie identyfikowania pozwów noszących znamiona SLAPP oraz
- Chęć orzekania sądów niższych instancji, tak aby ich wyrok nie został uchylony i przekazany do ponownego rozpoznania

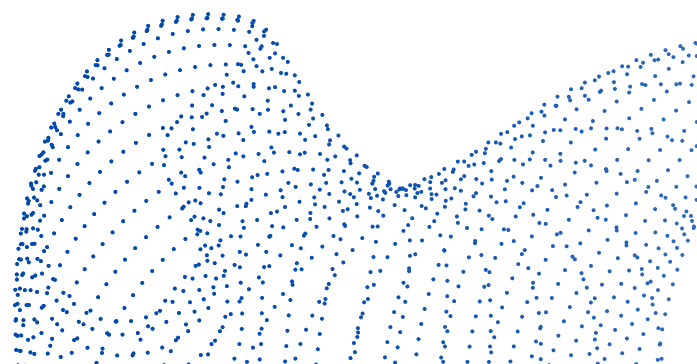
powodują, że sędziowie jeszcze długo nie będą zainteresowani, aby sięgnąć do instytucji powództwa oczywiście bezzasadnego w kontekście pozwów typu SLAPP.

Niezależnie od tego, nie tracimy z pola widzenia art. 5 k.c. i art. 4 (1) k.p.c., który w swoim założeniu ma za zadanie chronić, nie tyle przed wytaczaniem powództw typu SLAPP, a przed wydaniem skrajnie niekorzystnego wyroku. I to dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego, kiedy w trakcie czynności procesowych okaże się, że osoba wszczynająca postępowanie sądowe zamierza jedynie dokuczyć przeciwnikowi, a nie uzyskać ochronę prawną, o którą rzekomo zabiega.

Przepisy chroniące przed SLAPP w postępowaniu karnym

W polskim systemie prawa karnego istnieje m.in. występki ścigany z oskarżenia prywatnego w postaci zniestawienia, o którym mowa w art. 212 k.k.

W naszej dotychczasowej praktyce zawodowej przepis ten jest nągminnie wykorzystywany do tłumienia debaty publicznej i kierowany przeciwko osobom korzystającym z wolności wypowiedzi. To ewenement na skalę europejską.



Obecnie bowiem, zgodnie z zaleceniami Rady Europy[4], państwa sygnatariusze Europejskiej Konwencji Praw Człowieka zobowiązane są dążyć do zniesienia kary pozbawienia wolności za przestępstwo zniestawienia.

Do podobnego rozwiązania wzywa również Komisja Europejska.

W zaleceniach 2022/758 z 27 kwietnia 2022 r.[5] czytamy:

„aby nie dopuścić do efektu mrożącego w odniesieniu do debaty publicznej, państwa członkowskie powinny zadbać o to, aby kary za zniestawienie nie były nadmierne i nieproporcjonalne. Państwa członkowskie powinny zwrócić szczególną uwagę na wytyczne i zalecenia Rady Europy dotyczące ram prawnych w zakresie zniestawienia, w szczególności prawa karnego. W tym kontekście zachęca się państwa członkowskie do usunięcia z ich ram prawnych kar pozbawienia wolności za zniestawienie. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy w swojej rezolucji 1577 (2007) wezwało państwa członkowskie, które nadal przewidują kary pozbawienia wolności za zniestawienie, nawet jeśli nie są one faktycznie wymierzane, do ich niezwłocznego zniesienia.”

Komisja idzie o krok dalej i zachęca państwa członkowskie, aby popierały stosowanie prawa administracyjnego lub cywilnego do rozpatrywania spraw o zniestawienie, pod warunkiem, że przepisy te mają mniej represyjny skutek niż przepisy prawa karnego.

Jeśli forma SLAPPów przybiera formę prywatnych aktów oskarżenia, sąd rozpoznający sprawę, najczęściej na wniosek obrońcy, może rozważyć umorzenie postępowania na podstawie art. 17 k.p.k. (który zawiera katalog okoliczności uniemożliwiających jego kontynuowanie).

Okoliczności te noszą nazwę warunków dopuszczalności postępowania karnego bądź przesłanek procesowych[6]. Szczególnie ważny jest tutaj § 1 pkt 2 art. 17 k.p.k., który stanowi, że nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa.

W przypadku, gdy sąd dojdzie do przekonania, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego, umorzenie postępowania może nastąpić przed rozprawą na posiedzeniu w trybie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., tylko wówczas, gdy w sposób oczywisty z aktu oskarżenia wynika, że zarzuconemu oskarżonemu czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Czy polskie prawo zapewnia ochronę przed SLAPP

Polskie prawo karne dopuszcza możliwość umarzania postępowań, co zdarza się dość często. Dodatkowo, w przeciwieństwie do procedury cywilnej, zaskarżone postanowienia o umorzeniu są utrzymywane są w mocy. Praktyka sądowa pokazuje, że umorzenie postępowania jest chętnie stosowane przez sądy, i to nie tylko z uwagi na to, że sprawy dotyczą prywatnych aktów oskarżenia noszących znamiona SLAPP.

Natomiast w postępowaniach cywilnych, jeśli chodzi o oddalenie powództwa z uwagi na oczywistą bezzasadność ochrona przed pozwami tego typu zdaje się być czysto teoretyczna i iluzoryczna.

Zdarza się za to, choć bardzo rzadko, że powództwo o naruszenie dóbr osobistych zostaje oddalone z uwagi na nadużycie prawa procesowego przez powoda.

W sprawach o naruszenie dóbr osobistych, w zakresie korzystania z przystępujących im uprawnień procesowych sądy są bardzo wstrzeźliwe, jeśli chodzi o podmioty pozwane korzystające z wolności wypowiedzi.

Jest to prawdopodobnie związane ze specyfiką polskiej procedury cywilnej, w której zasadą jest przeprowadzenie w całości postępowania dowodowego, byleby w razie wniesionej apelacji, nie narazić się na zarzut nierozpoznania istoty sprawy.

Należałoby więc postulować stworzenie, na wzór przepisów proponowanych przez UE, regulacji umożliwiających polskim sądom swobodne podejmowanie merytorycznych decyzji co do akcji prawnych będących SLAPPami.

Dzisiaj bowiem ani ze strony rządu, ani parlamentu nie płyną żadne sygnały dotyczące projektu w sprawie ustawy anty-SLAPP. Albo przynajmniej zmiany istniejących przepisów karnych czy cywilnych.

[1] Z. Nowicka, Polskie prawo może chronić przed SLAPP-ami. Prawnicy powinni przekonać do tego sądy >> LINK >> data dostępu: 05.10.2023 r.

[2] O. M. Piaskowska [w:] M. Kuchnio, A. Majchrowska, K. Panfil, J. Parafianowicz, A. Partyk, A. Rutkowska, D. Rutkowski, A. Turczyn, O. M. Piaskowska, Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2023, art. 191(1).

[3] Wyrok SA w Łodzi z 30.10.2020 r., I ACa 1050/20, LEX nr 3108148.

[4] Towards decriminalisation of defamation, rezolucja 1577 (2007), pkt 17.1.

[5] Zalecenie Komisji (UE) 2022/758 z dnia 27 kwietnia 2022 r. w sprawie ochrony dziennikarzy i obrońców praw człowieka, którzy angażują się w debatę publiczną, przed ewidentnie bezpodstawnymi lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi ("strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej") (Dz. U. UE. L. z 2022 r. Nr 138, str. 30).

[6] M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, red. D. Świecki, LEX/el. 2024, art. 17.

UE PLANUJE PRZYSPIESZENIE ROZWOJU SMR W ENERGETYCE JĄDROWEJ



 **WOJCIECH
WROCHNA**



 **BARTOSZ
BRZYCKI**

6 lutego 2024 r. Komisja Europejska opublikowała komunikat[1], którym rozpoczyna dialog publiczny dotyczący celów klimatycznych Unii Europejskiej na 2040 r. Na mocy przepisów Europejskiego prawa o klimacie[2] ustanowiono ambitny cel, jakim jest osiągnięcie neutralności klimatycznej UE do 2050 r.

Do tego czasu planowane jest osiągnięcie także celów pośrednich (odpowiednio w 2030 r. oraz 2040 r.)[3], zmierzających do coraz większego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Z komunikatu wynika, że do osiągnięcia tych celów mogą przyczynić się m.in. nowe inwestycje w energetyce jądrowej. W związku z tym Komisja zapowiada działania zmierzające do rozwoju małych reaktorów modułowych (ang. small modular reactors, SMR) na terenie UE.

Small Modular Reactors – czym są SMRy

Technologie jądrowe rozwijane są od kilkudziesięciu lat, a nowe rozwiązania projektowe pozwalają zwiększać wydajność reaktorów, przy jednoczesnym zmniejszeniu ich rozmiar. Kolejnym krokiem rozwoju w tym zakresie mają być małe reaktory modułowe (SMR).

SMRy to m.in.:

- Znacznie mniejszy rozmiar względem tradycyjnych jednostek jądrowych
- Możliwość instalowania ich często z gotowych prefabrykatów, co może ograniczyć czas i koszty produkcji
- Możliwość wykorzystania energetyki jądrowej w zupełnie nowych lokalizacjach, np. bezpośrednio na terenie zakładów przemysłowych, oraz łączenia kilku reaktorów w celu dopasowania się do zapotrzebowania na moc

Z perspektywy środowiskowej małe reaktory, podobnie jak ich duże odpowiedniki, zasadniczo nie emitują gazów cieplarnianych przy produkcji energii[4]. Mogą zatem stanowić narzędzie przyczyniające się do dekarbonizacji energetyki, oferujące stabilne dostawy i niskie ceny energii.

Małe reaktory modułowe – co planuje UE

Zgodnie z komunikatem, wszystkie zero- i nisko-emisyjne technologie energetyczne (w tym te dotyczące energii jądrowej) są niezbędne dla dekarbonizacji systemu energetycznego do 2040 r.

Aby więc pobudzić inwestycje w zakresie SMR, Komisja planuje powołać Sojusz Przemysłowy (ang. Industrial Alliance), a jego celem ma być ułatwienie współpracy wszystkich podmiotów zainteresowanych wykorzystaniem tej technologii.

Intencją UE jest zapewnienie silnego łańcucha dostaw komponentów dla potrzeb małych reaktorów modułowych oraz wykwalifikowanej kadry pracowniczej. Działania te mają przyspieszyć wprowadzenie pierwszych reaktorów do użytku już w okolicach 2030 r.

Czego może się spodziewać mała energetyka jądrowa w UE

Komunikat nie wprowadza jeszcze konkretnych mechanizmów prawnych na rzecz rozwoju małej energetyki jądrowej w UE. Jednakże, bez wątpienia jest to zapowiedź nowych prac i kierunków legislacyjnych na szczeblu europejskim, które mogą pomóc w realizacji projektów SMR w najbliższych latach.

[1] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Zabezpieczenie naszej przyszłości. Cel klimatyczny Europy do 2040 r. i droga do neutralności klimatycznej do 2050 r. budując zrównoważone, sprawiedliwe i dostatnie społeczeństwo”, COM(2024) 63 final, 6 lutego 2024 [dostęp: 7 lutego 2024 r.].

[2] zob. art. 2 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/1119 z dnia 30 czerwca 2021 r. w sprawie ustanowienia ram na potrzeby osiągnięcia neutralności klimatycznej i zmiany rozporządzeń (WE) nr 401/2009 i (UE) 2018/1999 (Europejskie prawo o klimacie) (Dz. U. UE. L. z 2021 r. Nr 243, str. 1).

[3] zob. art. 4 Europejskiego prawa o klimacie.

[4] How can nuclear combat climate change?, World Nuclear Association [dostęp: 7 lutego 2024 r.].

ILE PŁACĘ ZE TĘ SPÓŁKĘ, CZYLI PARĘ SŁÓW O WYCENACH W TRANSAKCJACH M&A



 PAWEŁ
MARDAS

Money is king. Te trzy słowa znaczą wszystko. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku transakcji fuzji i przejęć, które przeprowadza się przede wszystkim „dla pieniędzy”. W tym kontekście kluczowe znaczenie ma wycena sprzedawanej spółki, czyli sposób ustalenia ceny za jej udziały oraz ewentualna korekta dokonywana po zakupie.

EBITDA

Podstawowym miernikiem wartości spółki, najczęściej stosowanym w transakcjach M&A jest EBITDA, która w dużym uproszczeniu pokazuje zyskowność prowadzonego biznesu oraz płynność finansową, czyli osiągnięte lub możliwe do osiągnięcia przepływy pieniężne.

Wybór EBITDA jako miernika pozwalającego na ustalenie ceny sprzedawanych udziałów pozwala na dość proste obliczenie wartości spółki oraz dostosowanie jej do obiektywnych kryteriów.

W dużym uproszczeniu EBITDA oznacza:

- Earnings (E) – przychody pomniejszone o koszty prowadzonej działalności

- Before (B) – przy czym w zakresie kosztów odliczanych od przychodów spółki nie uwzględnia się następujących pozycji kosztowych:
- Interest (I) – odsetek stanowiących koszt finansowania dłużnego spółki
- Taxes (T) – podatków dochodowych płaconych przez spółkę
- Depreciation & Amortization (D+A) – odpisów amortyzacyjnych pomniejszających wartość wybranych aktywów spółki w znaczeniu księgowym, a nie w znaczeniu rzeczywiście poniesionych przez nią kosztów

Odsetki stanowiące koszty finansowania spółki długiem, podatki dochodowe oraz księgowe odpisy amortyzacyjne nie zmniejszają jej wyceny, lecz przeciwnie, są „doliczane do jej wyniku finansowego”. Dzieje się tak, ponieważ wszystkie te elementy (I, T, D&A) mogą ulec całkowitej lub istotnej zmianie po dokonaniu transakcji, a przez to kupujący nie traktuje ich jako stałe związanych z biznesem.

Innymi słowy środki pieniężne wydatkowane przez spółkę na odsetki finansowe, podatki dochodowe oraz odpisy amortyzacyjne nie są traktowane jako pomniejszające wynik. Każda bowiem z tych pozycji (I, T, D&A) wykazywana w księgach spółki jako „koszt” może być traktowana przez kupującego zupełnie inaczej, niż traktował je sprzedający przed dokonaniem transakcji.

Przykładowo odsetki finansowe mogą „zniknąć” wskutek spłaty kredytów spółki, co stanowi częsty element zamknięcia transakcji.

Najczęściej kupujący wymaga bowiem, by istniejące długi finansowe spółki zostały spłacone, przez nią lub sprzedającego, przed albo na closingu.

Analogicznie jest, jeśli chodzi o zobowiązania podatkowe. Nowy właściciel spółki może ją zreorganizować, co będzie się wiązało ze zmianą sposobu opodatkowania i może doprowadzić do zmniejszenia wysokości płaconych podatków. Podobnie traktowana jest amortyzacja środków trwałych i innych wybranych składników majątku spółki. Nie stanowi ona realnego kosztu prowadzenia działalności i nie musi być kontynuowana po transakcji. Dlatego przy kalkulacji EBITDA wskazanych wyżej pozycji nie odejmuje się od wyniku spółki.

Mnożnik (multiple) w transakcjach M&A

Sama EBITDA nie wystarczy do ustalenia ceny sprzedaży udziałów. Konieczne jest również zastosowanie odpowiedniego mnożnika, czyli wielokrotności rocznej wartości EBITDA. Wysokość tego współczynnika zależy m.in. od sektora, w którym działa spółka, wielkości jej przychodów i wartości EBITDA.

W przypadku spółek o większych przychodach stosuje się większe mnożniki.

Przykładowo, jeżeli kupujący zgadza się zapłacić cenę ustaloną jako 10x EBITDA, gdzie EBITDA wyliczona jest dla danego roku obrotowego, spółka przedstawia dla niego taką wartość, biorąc pod uwagę zakładany horyzont inwestycyjny oraz przewidywany okres zwrotu z inwestycji.

Brak mnożnika prowadziłby do tego, że cena sprzedaży ustalona, jako jednoroczna EBITDA byłaby nieproporcjonalnie niska, w porównaniu do rzeczywistej wartości spółki rozumianej jako potencjał osiągnięcia przez nią wyniku EBITDA na podobnym lub wyższym poziomie również w kolejnych latach, kiedy „beneficjentem” wzrostu EBITDA spółki byłby już kupujący.

Adjusted EBITDA

Standardowa EBITDA jest również niewystarczająca do ustalenia ceny za udziały, ponieważ niektóre alokowane koszty, brane pod uwagę przy wyliczeniu standardowej EBITDA, należy pominąć przy ustalaniu rzeczywistej (zobiektywizowanej) wartości przedsiębiorstwa.

Do takich należą w szczególności jednorazowe (nadzwyczajne) wydatki, które wynikają z sytuacji zupełnie wyjątkowych. Dlatego nie powinny przesądzać o tym, ile warta jest spółka.

Na przykład, koszty związane ze sporem sądowym, stanowią nadzwyczajny wydatek, którego nie traktuje się jako stałego, powtarzalnego kosztu spółki wpływającego na jej wycenę.

Podobnie traktuje się wydatki prywatne pokrywane ze środków firmowych. Jeżeli wspólnik płaci za swoje wakacje z konta firmowego, trudno uznać to za standardowe koszty prowadzenia działalności. Nowy właściciel, zwłaszcza jeżeli będzie nim korporacja, najczęściej nie kontynuuje tego rodzaju praktyk.

Analogicznie, w ramach korekty EBITDA, przy ustalaniu wartości spółki pomija się niepowtarzające się przychody stanowiące również nietypowe dla niej zdarzenia, jak na przykład wypłatę na jej rzecz odszkodowania, lub inne podobne, ale nieczęste przypadki.

Dla uniknięcia problemów z kalkulacją w oparciu o Adjusted EBITDA w dokumentacji transakcyjnej warto znaleźć miejsce na dokładne opisanie rodzajów kosztów i przychodów, o które koryguje się wycenę spółki.

Każda transakcja M&A wymaga odpowiedniego podejścia i wysiłku związanego z ustaleniem wyceny spółki oraz określeniem mechanizmu jej ewentualnej korekty.

UWOLNIENIE SIĘ CZŁONKA ZARZĄDU OD ODPOWIEDZIALNOŚCI SOLIDARNEJ / JAKIE WNIOSKI DLA PRZEDSIĘBIORCÓW PŁYNĄ Z WYROKU WSA WE WROCŁAWIU



 JAN
JANUKOWICZ

Polskie sądy często rozstrzygają spory dotyczące odpowiedzialności członków zarządu spółek za zaległości podatkowe. Sprawy te są niezwykle złożone, ponieważ wymagają uwzględnienia zarówno przepisów prawa podatkowego, jak i upadłościowego.

Sądy muszą wziąć pod uwagę różnorodne czynniki, takie jak zarządzanie finansami, terminowość składania dokumentów, a także ewentualne działania restrukturyzacyjne. Ostatecznie chodzi o odpowiedzialność członków zarządu za długi podatkowe spółki.

W tym świetle warto więc przyrzeć się ostatniemu wyrokowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego[1] (sygn. akt I SA/Wr 337/22) we Wrocławiu[2], który zwrócił uwagę na pewien istotny element związany z odpowiedzialnością solidarną członków zarządu wynikającą z art. 116 Ordynacji Podatkowej[3].

Za zaległości podatkowe spółki z o.o. odpowiadają solidarnie członkowie zarządu

Pewna spółka miała zaległości związane z podatkiem dochodowym od osób prawnych. Organ podatkowy pierwszej instancji stwierdził, że zarząd nie złożył we właściwym terminie wniosku o ogłoszenie upadłości i nie przedstawił dowodów na to, że w tym czasie podjęto działania restrukturyzacyjne lub związane z postępowaniem o zatwierdzenie układu.

Stwierdzono również, że w czasie sprawowania funkcji członka zarządu istniały podstawy do ogłoszenia upadłości, pomimo to menadżer spółki nie przedstawił żadnych dokumentów wyjaśniających powody jego niezłożenia. Dlatego organ podatkowy orzekł, że członek zarządu tej spółki będzie odpowiadał solidarnie za jej zaległości.

Warto jednak zwrócić uwagę na kluczowy element tej sprawy. W czasie prowadzenia postępowania spółka miała wyłącznie jednego wierzyciela, którym był Urząd Skarbowy.

Wierzyciel czy wierzyciele – od czego zależy odpowiedzialność solidarna członków zarządu

Żeby dobrze zrozumieć istotę problemu trzeba odwołać się do treści przepisu art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej, zgodnie z którym „za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością [...], odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna, a członek zarządu nie wykazał, we właściwym czasie, że zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub w tym czasie zostało otwarte postępowanie restrukturyzacyjne”.

Stąd ustawodawca kieruje nas do norm prawnych wykraczających poza obszar podatkowy. Tu szczególnie istotna będzie część przepisu dotycząca sytuacji, w której członek zarządu nie wykazał w odpowiednim czasie zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Zgodnie bowiem z artykułem 2 ustęp 1 Prawa upadłościowego[4], „postępowanie upadłościowe ma być prowadzone w taki sposób, aby możliwie najlepiej zaspokoić roszczenia wierzycieli”.

Słowem kluczem tu jest termin "wierzycieli", który występuje w liczbie mnogiej.

Dlatego też, do rozpoczęcia postępowania upadłościowego wymagane jest posiadanie co najmniej dwóch wierzycieli. Założenie to potwierdza również orzecznictwo, które wskazuje, że postępowanie upadłościowe musi być zbiorowym procesem, które służy zaspokojeniu interesów przynajmniej dwóch wierzycieli.

Jak uniknąć solidarnej odpowiedzialności za długi podatkowe spółki

Aby członek zarządu mógł uniknąć odpowiedzialności solidarnej wynikającej z art. 116 Ordynacji podatkowej, spółka musi złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości.

Jednakże, gdy ma tylko jednego wierzyciela, nie ma takiej możliwości. I nawet gdyby złożony taki wniosek, zostałby on odrzucony.

Widać więc wyraźnie, że w tym zakresie występuje pewnego rodzaju luka.

Z jednej strony przepisy podatkowe dają możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności solidarnej. Jednak, gdy członek zarządu próbuje skorzystać z tego uprawnienia, jego wniosek o upadłość może być odrzucony, bo nie spełnia warunków formalnych. Stąd też pozytywnie należy ocenić wyrok WSA, który opowiedział się po stronie członka zarządu, uznając, że nie był on zobowiązany do złożenia wniosku o upadłość.

Co istotne, są uznat, że takie działanie nie mogło pociągnąć za sobą konsekwencji odpowiedzialności za długi spółki, gdyż nie należy dopuszczać do sytuacji, w której niekompletność systemu prawnego prowadziła do odpowiedzialności podatkowej. Trzeba jednak pamiętać, że każde postępowanie podatkowe jest inne, a polskie orzecznictwo nie stanowi wiążącego źródła prawa.

I chociaż w kolejnej sprawie, kolejny sąd może wziąć pod uwagę wspomniane wyroki, to nie jest do tego zobowiązany. Dlatego zawsze warto skonsultować się z ekspertami, którzy pomogą odnaleźć właściwą drogę w gąszczu możliwości, nawet w najbardziej krytycznym momencie życia firmy.

[1] Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, dalej: WSA.

[2] Wyrok WSA we Wrocławiu z 21.12.2023 r., I SA/Wr 337/22, LEX nr 3667578.

[3] Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 2383 z późn. zm.) dalej: Ordynacja Podatkowa.

[4] Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1520 z późn. zm.) dalej: Prawo Upadłościowe.



FOLLOW US



kochanski.pl

Newsletter The Right Focus nie zawiera opinii prawnych i nie może być traktowany jako doradztwo prawne ani stanowić podstawy do podejmowania decyzji biznesowych. Każda sprawa jest inna i wymaga indywidualnej analizy. Kochański & Partners nie ponosi odpowiedzialności za wykorzystanie zawartych tu informacji bez uprzedniej konsultacji >> kochanski@kochanski.pl

Copyright © 2024 / Kochański & Partners